

Polacy w kampanii norweskiej 1940 r.

W 1939 r. Polska utraciła niepodległość w wyniku najazdu Niemiec i Związku Sowieckiego. Polacy nie pogodzili się jednak z utratą wolności i w sprzymierzonej Francji rozpoczęli formowanie nowych oddziałów wojskowych. Działania kontynuować miały także okręty i statki, które znalazły przystań w Wielkiej Brytanii.

Po upadku Polski Brytyjczycy i Francuzi przewidywali możliwość agresji niemieckiej na Norwegię. Szczególną uwagę zwracali na port w Narviku, przez który można było przewozić rudę żelaza ze szwedzkich kopalni w Kirunie. Mając powyższe na uwadze, alianci rozpoczęli minowanie i patrolowanie wód norweskich. Podczas jednego z takich patroli polski okręt podwodny ORP „Orzeł” 8 kwietnia 1940 r. zatopił statek „Rio de Janeiro” przewożący niemieckich żołnierzy do Norwegii. Był to wyraźny sygnał informujący o rozpoczęciu przez Niemców kolejnej agresji.

Interwencję na większą skalę rozpoczęły ataki brytyjskiej eskadry morskiej na niemieckie transporty do Norwegii. Dzięki zdobytemu między 10 a 13 kwietnia panowaniu na wodach możliwe było przeprowadzenie alianckiego desantu w rejonie Narviku, gdzie broniły się jeszcze oddziały norweskiej dywizji piechoty.

Operację morsko-desantową przeprowadzała silna eskadra, w skład której wchodziły polskie niszczyciele ORP „Błyskawica”, ORP „Burza” i ORP „Grom” oraz statki pasażerskie MS „Chrobry”, MS „Sobieski” i MS „Batory”.

Polskie niszczyciele od 23 kwietnia eskortowały konwoje, patrolowały wody w rejonie Narviku, ostrzeliwały pozycje nieprzyjaciela na wybrzeżu i odpierały ataki Luftwaffe. W trakcie walk „Błyskawica” zestrzeliła dwa samoloty, 2 maja doznała jednak uszkodzeń w wyniku wymiany ognia z niemiecką artylerią. 4 maja zatonął zbombardowany „Grom”, a 15 maja transportowiec „Chrobry”. Na początku czerwca z patrolu nie powrócił ORP „Orzeł” – jego los do dziś pozostaje dziejową zagadką. Dla niewielkiej polskiej marynarki były to wyjątkowo ciężkie straty.

W skierowanym do Norwegii lądowym korpusie ekspedycyjnym znalazły się: brytyjska brygada Gwardii, francuskie oddziały Legii Cudzoziemskiej i Strzelców Alpejskich oraz licząca blisko pięć tysięcy żołnierzy polska Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich. Jej oddziały stanowiły jedną trzecią występujących sił alianckich.

8 maja żołnierze Brygady Podhalańskiej wylądowali w porcie Harstad na wyspie Hinnøya. Cztery dni później, razem z oddziałami francuskimi i norweskimi, wzięli udział w udanym ataku na Gratangen-Bjervik. Dalsze sukcesy sprzymierzonych umożliwiły Polakom obsadzenie stanowisk na półwyspach Øyord i Ankenes. W kolejnych tygodniach rozpoznawali pozycje nieprzyjaciela i przygotowywali się do bitwy o Narvik.

W nocy z 27 na 28 maja brytyjskie okręty wojenne rozpoczęły ostrzał artyleryjski niemieckich pozycji w rejonie Ankenes i Narviku. Po jego zakończeniu polscy strzelcy uderzyli na miejscowości Ankenes, Nyborg i Beisfjord, umożliwiając oddziałom francuskim i norweskim opanowanie Narviku. Następnego dnia, po ciężkich walkach, zajęli wspomniane miejscowości i kontynuując natarcie, razem z sojusznikami odepchnęli Niemców do granicy ze Szwecją.

Dramatyczna sytuacja walczącej z Niemcami Francji spowodowała opuszczenie Norwegii przez oddziały korpusu ekspedycyjnego. Ewakuacja polskiej Brygady zakończyła się 8 czerwca.

W trakcie kampanii norweskiej zginęło lub odniosło rany 530 polskich żołnierzy i marynarzy. Polegli spoczęli na cmentarzach komunalnych w Narviku i Håkviku.

Król Norwegii Haakon VII uhonorował w 1940 r. polskich uczestników kampanii naramiennym sznurem w barwach norweskich ze złotym okuciem z herbem Królestwa. W 1979 r. w Narviku odsłonięty został ufundowany przez polskie władze pomnik marynarzy ORP „Grom”.

Do naszych czasów zachował się niszczyciel ORP „Błyskawica”. Pełni dziś rolę eksponatu Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Wraki niszczyciela ORP „Grom” i transportowca MS „Chrobry” zostały zlokalizowane, pierwszy w 1986 r., a drugi w 2000 r. Pomimo wieloletnich poszukiwań nie odnaleziono dotąd zaginionego ORP „Orła”.

JPS